Rok II. Kraków, Niedziela dnia 21. Kwietnia 1912 r. Nr. 16.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Chaos w obozach polskiej demokracyi.

Z demokracyą polską, która w kraju naszym ma wśród ludności zamieszkałej w miastach licznych zwolenników, łączy nas wiele wspólnych spraw i poglądów oraz kilkuletnia praca publiczna; dlatego też śledziliśmy bacznie wszelkie usiłowania i witaliśmy z radością myśl zjednoczenia poszczególnych grup tej demokracyi w jednę wielką całość.

Na zjazd zwolenników reorganizacyi, a raczej organizacyi stronnictw demokratycznych, wysłało mieszczaństwo delegatów z odpowiedniemi instrukcyami do Lwowa, gdzie, jak wiadomo, uchwalono nowy program polskiego stronnictwa demokratycznego i postanowiono rozwiązać istniejące organizacye miejscowe, a w szczególności organizacyę krakowską i zawiązać jedno tylko stronnictwo krajowe.

Z treści nowego programu polskiej demokracyi, z ogłoszonych wywiadów i wytkniętych celów, wnosić można, że armię stronnictwa, t. j. szeregowców, tworzyć się będzie z jednostek, hołdujących zapatrywaniom liberalnym. Mieszczaństwo polskie nie miało sposobności zastanowić się nad tym programem przed zjazdem, uznało jednak dobre chęci zażegnania, a raczej zmniejszenia terenu walk partyjnych; uznało myśl zjednoczenia mniejszych obozów politycznych i dążność do skierowania pracy publicznej na nowe tory nie dlatego, iżby mając **własny program mieszczaństwa polskiego** godziło się na nowy program demokracyi polskiej, lecz jedynie dlatego, że w sferach, z których dotychczas wybierało się reprezentantów miast polskich do Sejmu i do Rady państwa zapanować może harmonia i zgoda do pracy nad podniesieniem kraju niezbędnie potrzebna.

Zjazd odbył się 24. marca b. r. Od powzięcia pięknych uchwał upłynęły zaledwie cztery tygodnie, ale z tego co się dotąd stało wnosić można, że zamiar stworzenia jednej owczarni demokratycznej i jednego pasterza napotka w praktycznem wykonaniu na wielkie i liczne trudności.

Przedewszystkiem wybitni członkowie krak. demokracyi głoszą w swem gronie bez ogródek, że na zjeździe lwowskim „kołtunów", t. j. mieszczaństwo wygolili, choć co prawda delegatów mieszczaństwa w tem towarzystwie golić z czego nie było, wobec faktu, że delegaci ci, „przystrzygli" zbyt bujne latorośle programu demokr., jak n. p. o liberalnem wychowaniu młodzieży i t. p.

Powtóre szczupłe grono osób z innej grupy, działającej zgodnie z demokracyą polską wyłącznie tylko na terenie polityki krajowej i państwowej, rozpoczęło w Krakowie pracę organizacyjną na podstawie nowego programu demokracyi polskiej, jednak bez udziału członków tego stronnictwa, które głosi, że „kołtunów" wygolilo.

Pracę tę prowadzi się pod firmą jednego z posłów krakowskich przy pomocy kilku innych osób, u których do niedawna zapału do programów polskiej demokracyi nie zauważono.

Zachodzą zatem poważne wątpliwości, czy wogóle możliwem będzie z różnych grup polskiej demokracyi stworzyć jedną owczarnię pod jednym pasterzem i dlatego zdaniem naszem, opartem na spostrzeżeniach przy zeszłorocznych wyborach do Rady państwa w Krakowie, jedna część demokracyi polskiej odpowiednio do tego przez swą prasę przygotowana, przejdzie prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości do obozu demokracyi socyalnej, zaś drugiej — miejmy nadzieję większej części — po prawdziwem zdemokratyzowaniu się — przypadnie w udziale praca w Polskiem Stronnictwie mieszczańskiem.

Decydującym bodźcem tej przemiany będą interesy ekonomiczne, interesy bardzo ważne, a dla stronnictw opartych na zdrowych podstawach wyłącznie miarodajne, oraz niezbity pewnik, że nie można na dłuższą metę pracować rzetelnie nad urzeczywistnieniem jakiegokolwiek programu, jeśli się zasad jego nie uznaje co do joty.

Uroczystość
Kościuszkowska w Krakowie.

W niedzielę odbył się uroczysty obchód rocznicy bitwy racławickiej, w której niezwykle licznie uczestniczyli włościanie z całej Galicyi. Przybyli także posłowie ludowi Witos, Wróbel, Ptak, Tetmajer, Średniawski.

O godz. 9. rano odbyło się w kościele N. P. Maryi nabożeństwo, poczem udali się uczestnicy do sali Wrotniska przy ul. Rajskiej na wiec oświatowy. Wiec zagaił prezes Koła im. Tad. Kościuszki, pan Maślanka. Przewodniczył poseł Włodzimierz Tetmajer.

Pierwszy zabrał głos poseł Wróbel, który domagał się szerzenia oświaty zarówno na wsi, jak w mieście, zniesienia dwutypowych seminaryów nauczycielskich, budowy domów ludowych po wsiach, popierania orga-

nizacyj społecznych, zamykania szyków w niedzielę i święta, wreszcie upaństwowienia szkół średnich przez T. S. L.

Poseł Witos mówił o uświadomieniu politycznem ludu, dzięki któremu rdzeń narodu, lud, odnalazł Ojczyznę i oddaje jej obecnie, co jej się należy. Gdy lud nasz będzie w lepszych materyalnych warunkach, wtedy ocali on tę ziemię polską, na którą dzisiaj tylu czycha wrogów. Nasza siła leży dzisiaj nie w ciemnej masie, ale w zamożnym, niezależnym, uświadomionym ludzie polskim, dlatego należy starać się o jak największe podniesienie ekonomiczne naszego ludu.

Poseł Wl. Tetmajer referował o wychowaniu narodowem, kładąc główny nacisk na potrzebę unarodowienia naszej szkoły ludowej i średniej oraz na praktyczne wychowywanie w tych zakładach.

Redaktor „Narodowca" w Herne w Westfalii p. Kwiatkowski, skreślił rozpaczliwy obraz stosunków, panujących wśród naszych emigrantów w Niemczech, i nawoływał tutejszą inteligencyę, aby się kształciła zawodowo, aby szła do handlu i przemysłu, do kantorów kupieckich, do zakładów przemysłowych, aby się oddawała wytwórczej pracy gospodarczej. Lud polski znajdzie wtedy w kraju warsztat pracy, znajdzie pieniądze i w ten sposób uratuje ziemię polską przed obcymi.

Po uchwaleniu zgłoszonej przez p. Maślankę rezolucyi, domagającej się zakładania szkół handlowych i przemysłowych w kraju, ruszyli zebrani w pochodzie, z muzyką włościańską z Bierzanowa na czele, ku strażnicy pożarnej celem zwiedzenia pomnika Tad. Kościuszki. Przed pomnikiem przemówił poseł Tetmajer, poczem zebrani rozeszli się do domów.

Po południu odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami". Obecni włościanie wysłuchali z zajęciem pięknej sztuki patryotycznej. Słowo wstępne wygłosił poseł Witos.

Wieczorem urządziła Czytelnia Akademicka zabawę ludową w lokalu Czytelni przy ul. Mikołajskiej l. 3, gdzie przybyli włościanie bawili się ochoczo do późnej nocy.

Podwyższenie przewoźnego od węgla.

W dniu 13. b. m. odbyła się ankieta w krakowskiej Izbie handlowej, gdzie reprezentowane były wszystkie galicyjskie kopalnie węgle.

Przewodniczył w zastępstwie p. Dattnera dr. Benis, który w zagajeniu przedstawił szkodliwe skutki reformy taryfowej zarówno dla konsumentów, jak i dla producentów węgla. Wyjaśnił również stosunek krajowej produkcyi węgla do kopalnictwa górno-śląskiego i przyczyny, dla których przemysł nasz wymaga specyalnej opieki wobec konkurencyi węgla pruskiego.

Odczytano pismo ministra dla Galicyi Długosza, w którem donosił p. minister, że ministerstwo kolejowe gotowe jest do ustępstw co do taryfy węglowej, skoro tylko będą znane życzenia interesentów i o jak najspieszniejsze zakomunikowanie wyników obrad.

Izba krakowska w porozumieniu z Wydziałem krajowym przedłożyła następującą rezolucyę, którą przyjęto.

„Wobec tego, że wprowadzona z dniem 15. maja 1912 roku nowa taryfa węglowa zawiera dla Galicyi zwyżki, obciążające niepomiernie krajową konsumcyę węgla, jakich w równej wysokości wskutek odmiennych stosunków lokalnych nie ponosi żaden inny kraj koronny,

że zwyżka ta zagraża w wysokim stopniu rozwojowi galicyjskiej produkcyi węgla i osłabia jej siłę konkurencyjną wobec węgla zagranicznego, tak z uwagi na przeciętnie niższą zawartość kaloryczną węgla krajowego, jak i ze względu na droższą produkcyę węgla w kraju w porównaniu z Górnym Śląskiem;

że specyalna krzywda spotkała w szczególności miasta Kraków i Lwów przez podrożenie stawek na węgiel, przeznaczony do użytku gazowni i elektrowni miejskich, podczas gdy np. stawki taryfowe na takiż węgiel dla gazowni i elekrtowni wiedeńskich nie uległy zmianie,

uchwalono zwrócić się do Koła polskiego, Wydziału krajowego, ministerstwa dla Galicyi oraz Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie, Lwowie i Brodach i Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego z prośbą o interwencyę:

1) aby zwyżka taryf węglowych dla Galicyi została ogólnie, a wydatnie zredukowaną; 2) aby dla węgla krajowego ustanowiono do znaczniejszych miejsc konsumcyjnych w Galicyi taryfę stacyjną ze stawkami zniżonemi, umożliwiającemi skuteczną obronę przed konkurencyą węgla pruskiego; 3) aby dla miejskich elektrowni i gazowni w Krakowie i we Lwowie pozostawione zostały tak, jak to miało miejsce we Wiedniu, obowiązujące obecnie, — względnie do 1. stycznia 1912 roku stawki frachtowe bez żadnego dalszego podwyższenia; 4) aby przyrzeczone przez ministerstwo kolejowe ulgi przy wywozie węgla galicyjskiego do Węgier nie zostały dotknięte ogólnem podwyższeniem taryfy.

Przeprowadzenie dalszej akcyi powierzono Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie łącznie z Wydziałem krajowym, które się w tej mierze zniosą z ministerstwem dla Galicyi oraz prezydyum Koła polskiego.

Rozbicie „Titanica".

We środę rano wypłynął największy okręt na świecie „Titanic" z Southampton, a zabrawszy w Cherbourgu pasażerów z Europy, wpłynął na pełne morze.

Prowadził go kapitan Smith, który zdążając najkrótszą drogą do Ameryki, najechał na olbrzymie pola lodowe, powodując katastrofę. Z 3000 ludzi pochłonęła toni morska przeszło 2000, a przeszło 539 milionów franków poszło na dno morskie. Że tak mało ludzi uratowano, powodem brak łodzi, ratunkowych. Jeżeli się bowiem zważy, że przeszło cztery godziny okręt utrzymywał się na wodzie, to zrozumiemy, że było dosyć czasu do wyratowania wszystkich.

„Titanic", przed najechaniem na górę lodową, płynął z szybkością 18 węzłów na godzinę (najwyższa szybkość, do jakiego był zdolny, wynosiła 21 węzłów). Wskutek zderzenia została zdruzgotana część pokładów, przód statku zupełnie zdemolowany, prawie do połowy kadłuba. Góra lodowa rozciągała się daleko pod powierzchnią morza, to też przód statku wzniósł się do góry, gdyż dno weszło na lód częściowo. Po chwili statek ułożył się na boku, zdawało się, że się obróci dnem do góry. Podczas gdy ściany ocierały się o lód, siła zderzenia zrywała kawałami płyty żelazne, przegrody zapełniały się wodą, której nie mogły podołać pompy parowe, mimo, że pracowały całą siłą. Statek zsunął się wprawdzie z lodu, ale od góry lodowej oberwały się kawały, ważące po parę tysięcy ton i runęły na pokład.

Chwila zaczynała być groźną.

Spuszczono łodzie na morze ratunkowe. I tutaj straszne sceny zaczęły się rozgrywać, gdy żony z mężami, dzieci żegnały się z ojcami, pozostającymi na tonącym statku, bez jakiejkolwiek pewności, iż dla nich jeszcze znajdzie się miejsce na łodziach. Ładowanie podróżnych odbywało się coraz spieszniej i bezładniej, gdyż po chwili maszyny, zalane wodą, przestały pracować, a światło elektryczne zagasło. Olbrzymi statek pogrążył się w ciemnościach, rozświecanych zrzadka pochodniami naftowemi.

Łodzie odbiły, a „Titanic" poszedł na dno, pociągając za sobą w głębię 3 tyś. metrów nieszczęśliwe ofiary.

Święcone w krakowskiem Kole mieszczańskiem.

Tradycyjnie obchodzona corocznie uroczystość „Święconego", odbyła się w niedzielę dnia 14 b. m. w lokalu własnym Koła przy ul. Jagiellońskiej.

Trzy sale Towarzystwa zapełnili nader licznie zgromadzeni goście i członkowie.

Ceremonii poświęcenia dokonał sekretarz księcia - biskupa Sapiehy ks. dr. Niemczyński, który następnie przemówił do obecnych, podkreślając wielką doniosłość uroczystości, w czasie której wszyscy zapominają o osobistych urazach, podają sobie ręce do zgody w imię dobra nieszczęśliwej Ojczyzny. Wyraził zadowolenie z powodu licznego udziału w uroczystości i życzył rozwoju Towarzystwu.

Prezes r. Kosobucki obchodząc następnie kolejno wszystkich, składał przy święconym jajku życzenia ks. drowi Niemczyńskiemu, gościom i członkom.

Do zastawionego stołu zasiedli: Ks. dr. Niemczyński, **posłowie**: dr. Wróbel p. Tetmajer Jan K. Federowicz; **radcowie miejscy**: Batko, Bialik, Beringer Czubryt, dr. Federowicz, Kosobucki, Misiorowski, Markus, Pająk, Peroś, dr. Ponikło, dr. Schneider, Szarek. Z Podgórza radcy m.: Gadomski, Szklarski, Grządziel; pp.: dr. Bardel, dr. Kazimierz i Eugeniusz Koziańscy, dyr. Marchwicki, dyr. Armółowicz, r. ces. Zdanowicz; wszyscy prawie starsi cechów, jak: p. Lachowski, Marchewczyk, Seip, Stankiewicz, Wróblewski, Voigt i inni. Wielka liczba wybitnych mieszczan i rękodzielników: pp. Bogacki, Dudziak, Dłużyński, Gędzierski, Gramatyka, Jahoda, Kopaczyński, Kosobucki K., Kwieciński, Meresiński, Migdziński, Mirkiewicz, Niedzielski, Sławiński, Szufa, Thoman, Zieliński Bolesław, Zieliński K., oraz przedstawiciele miejscowej (red. Dąbrowski) i lwowskiej (red. Wąsowicz) prasy.

W czasie biesiady zabrał pierwszy głos prezes Towarzystwa r. Kosobucki, który podziękował ks. drowi Niemczyńskiemu za przybycie i zaznaczył, że jak od wieków mieszczaństwo zawsze z duchowieństwem obchodziło wszystkie uroczystości, tak nadal pragnie tę tradycyę utrzymać. Powitał potem przybyłych, dziękując za liczny udział, który wziął za pomyślną wróżbę solidarności, nietylko mieszczaństwa, ale wogóle narodu polskiego, któremu zgody i jedności potrzeba, żeby kiedyś w dzień Zmartwych wstania Pańskiego zerwać okowy niewoli i powstać do nowego niepodległego życia. Przemówienie skończył toastem na cześć dra Lea, który zajęty sprawami publicznemi, nie mógł przybyć na uroczystość — w ręce posła Tetmajera.

Pos. Tetmajer wskazując na Kościuszkę i Kilińskiego, wyraził przekonanie, że te dwie warstwy narodu, które owi bohaterowie reprezentują, powołają z martwych Ojczyznę, odniósłszy zwycięstwo nie kosą, jak ongiś, lecz siłą ekonomiczną, którą osiągniemy przez łączność mieszczaństwa z ludem. A chwila ta jest niedaleką, bo pochód zainicyowany przez Kościuszkę i Kilińskiego idzie naprzód.

Prezes Kosobucki zapewnił pos. Tetmajera, jako reprezentanta ludu, że mieszczaństwo polskie nigdy nie zapomni o tym świętym obowiązku solidarności i w owych pochodach pójdzie łącznie z ludem. Mieszczanie bowiem są świadomi tego, że niepodległość straciliśmy przez rozbijanie społeczeń-

stwa, na stronnictwa, a chcąc ją odzyskać, nie stronnictw nam potrzeba, lecz Narodu jednolitego. Dlatego mieszczaństwo dąży do Odrodzenia przez łączność z ludem. W końcu wniósł toast na cześć posłów w ręce dra Wróbla, który nawiązując do słów r. Kosobuckiego zaznaczył, że nie zdoła nic zadzierżgniętych węzłów przyjaźni między ludem a mieszczaństwem rozerwać, bo jedna i druga strona dokładnie rozumie, że w tej jedności leży przyszłośc nasza.

Na toast na cześć prasy odpowiedział red. Dąbrowski, życząc rozwoju Towarzystwa. Podniósł z uznaniem, że do rozwoju Koła mieszczanskiego przyczynia się „**Głos Mieszczański**“, który jako organ polskiego mieszczaństwa stanął na wyżynie swego zadania.

P. Meresiński toastował na cześć radców miejskich w ręce r. m. Beringera.

P. Sławiński apelował do radców, aby popierali akcyę, zmierzającą do postawienia pomnika Kościuszki na rynku.

Podniósł zasługi prezydenta era Lea i postawił wniosek, aby do nieobecnego prezesa Koła polskiego wysłano telegram. Myśl tę powitano chucznymi oklaskami.

Przemawiał wierszem r. Gadomski, zachęcając do zgody.

W końcu zabrał głos dr. Bardel, który wskazując na bezowocną działalność naszych wrogów, zmierzającą do wynarodowienia nas, a w szczególności na komisyę pruską kolonizacyjną dał wyraz swemu przekonaniu, że Naród polski, zahartowany tylu nieszczęściami nie zginie. Czynu nam jednak i zgody potrzeba. Skończył staropolskiem Kochajmy się.

Ochocza a serdeczna pogawędka trwała do godziny 5 po południu, poczem rozeszli się uczestnicy, unosząc z sobą jak najlepsze wrażenie z uroczystości.

Zakład wodno-elektryczny na Dunajcu.

Zakład wodno-elektryczny na Dunajcu, mający na celu zużytkowanie naturalnych sił wodnych w Galicyi, dla uzyskania energii do celów świetlnych i motorycznych ma powstać na Dunajcu, kolo Jazowska, u wylotu Pienin. Ta centrala wodno-elektryczna, mająca dostarczyć taniego prądu Krakowowi oraz innym miastom zachodniej połaci kraju, ma nadto zapewnić przemysłowi oraz rękodziełom energię dla popędu motorów i przyczynić się równocześnie do powstania nowej u nas, a dla rolnictwa, nader doniosłej gałęzi przemysłu elektro-chemicznego.

Projektodawcy uzyskali od rządu prawomocną koncesyę na użytkowanie energii wodnej Dunajca w zakładzie hydroelektrycznym w Jazowsku. Koncesya biegnie lat 60, względnie 90, o ile kraj użyje prądu do popędu projektowanej kolei ze Starego Sącza do Szczawnicy, lub miasta czerpać będą przeważną część prądu na cele oświetlenia.

Nieużytą resztę energii zamierzają projektodawcy obrócić na cele elektro-chemiczne, mianowicie na fabrykacyę azotu z powietrza, wedle patentu polskiego wynalazcy, inż. Mościckiego z Fryburgu, który zastosował już tę metodę w szwajcarskim zakładzie w Chippis.

W Jazowsku ma stanąć budynek maszynowy, skąd rozprowadzi się prąd za pomocą sieci przeniesienia, przewodami górnymi, umieszczonymi na linii okrężnej przez Nowy Sącz, Okocim, Brzesko, Bochnię, Wieliczkę, Kraków-Podgórze — wracając drugą na Wieliczkę-Limanową-Jazowsko.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Produkcya soli w Galicyi w lutym t. r. wynosiła 178.810 cetnarów metrycznych, z czego sprzedano 150.986 cetn. metr. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcya soli 120.158 cet. metr., sprzedaż soli 102.304 cet. metr. Okazuje się zatem więcej produkcyi soli o 58.252 cet. metr., a sprzedaży więcej o 48.682 cet. metr.

Zapotrzebowanie zagranicznego węgla na kolejach państwowych. W r. 1911 sprowadziły austryackie koleje państwowe tylko 7,8 proc. swej konsumcyi węglowej z zagranicy, wobec 20,5 proc. w r. 1909 a 20,8 proc. w r. 1908. Lata 1908 do 1910 były wyjątkowemi, dawał się bowiem jeszcze odczuwać zupełny brak węgla w r. 1907. W r. 1911 stosunki były znowu normalne.

Ceny rur gazowych i wiertniczych. Pomimo znacznego podrożenia surowca i półfabrykatów, jakoteż żelaza walcowanego i pomimo wzmagającego się zapotrzebowania rur gazowych i wiertniczych, nie zostały ceny tego artykułu podniesione, z powodu czego największe straty ponoszą walcownie austryackie, zmuszone ponosić zwyżkę cen, półfabrykatów potrzebnych do wyrobu rur i odczuwają tem dotkliwiej to beznadziejne położenie, że stosunek konsumu rur przewyższa znacznie zapotrzebowanie innych wyrobów walcowni.

Wystawa kościelna w Wiedniu, która się odbędzie we wrześniu b. r. z okazyi międzynarodowego kongresu eucharystycznego, będzie obesłaną także przez firmę: „M. Jarra, pierwsza krajowa fabryka wyrobów metalowych i srebrnych w Krakowie“.

Firma ta zamierza mianowicie wystawić oltarz, lampę, lichtarze, kielich, puszkę, ewentualnie monstrancyę projektu p. Szczepkowskiego. Przeznaczony na wystawę ołtarz prawdziwe arcydzieło wysokiej wartości, cały z bronzu 6 i pół metra wysoki, a trzy metry szeroki, będzie wystawiony jeszcze przed wystawą wiedeńską na wystawie architektonicznej w Krakowie.

Krajowy Skorowidz przemysłowo-handlowy Ligi pomocy przemysłowej. Część informacyjna i ogłoszenia są już gotowe. Dwie drukarnie („Polska“ i „Udziałowa“) rozpoczęły obecnie druk części adresowej („Przemysł“ i „Handel“ równocześnie).

Wydział Ligi Pomocy przemysłowej zwraca się do przemysłowców, rękodzielników, by nadsyłali szczegółowe informacye o swych zakładach i pracowniach wytwórczych, celem bezpłatnego umieszczenia w Skorowidzu.

Druki firmowe, cenniki, reklamy, pozwolą sprawdzić zakres wytwórstwa, zmiany w adresie, wykazać rzadkie przez nikogo w kraju nie wyrabiane artykuły itd. W wysokim stopniu pożądane są szczegóły ilustrujące rozmiar wytwórstwa: ilość maszyn, jakość i siła motorów, ilość robotników, kapitał zakładowy, czy firma jest protokołowana i t. d.

Przemysłowcy, rękodzielnicy i kupcy mogą zapewnić sobie umieszczenie ich adresów w Skorowidzu rozstrzelonym, o wiele wyraźniejszym drukiem, opłacając po dwie korony za adres i po 50 hal. za każde trzy słowa dalszych szczegółów przy adresie.

Dział ogłoszeń może być jeszcze przez miesiąc uzupełniony. Ceny inserytów: cała strona 150 koron, pół strony 80 koron, ćwierć strony 50 koron, jedna ósma strony 30 koron.

Rewizya ustawy o przemysłach budowlanych. Urządzona przez Izbę handlową i przemysłową w dniu 9 marca b. r. ankieta w sprawie zamierzonej rewizyi ustawy o przemysłach budowlanych, oświadczyła się za zwołaniem ściślejszej ankiety celem sformułowania postulatów interesowanych grup zawodowych. Ankieta ta odbędzie się w sali obrad lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej we czwartek dnia 18 b. m. o godz. 11-ej przed południem.

Zjednoczenie przemysłu tkackiego, stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie. Towarzystwo to ogłosiło obecnie sprawozdanie i zamknięcie rachunków za drugi rok administracyjny 1911, z którego wynika, że obejmuje ono 6 stowarzyszeń tkackich z ogr. poręką, 1 tow. akcyjne, 2 producentów prywatnych i 7 osób, prywatnych przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń. Udziałów posiada na 1.600 kor. Towarów pobrano od członków w ciągu roku 1911 za sumę kor. 252.544.27, sprzedano za sumę kor. 217.845.10, zapas towarów pozostały z końcem roku 1911 wynosił kor. 41.702.02, zysk brutto na towarach wynosił w ciągu roku 1911 kor. 7.007.73. Na towarach przez siebie wydawanych zarabiało Zjednoczenie przeciętnie trzy i ćwierć procent, jest to więc zysk mały.

Nie mając większego kapitału udziałowego, gromadzi Zjednoczenie fundusze rezerwowe, które po pierwszym roku wynosiły kor. 1.294.48, a z zysków drugiego roku wydzielono dalszą część w sumie kor. 2.979.58. Kapitał obrotowy z końcem roku 1911 wynosił kor. 96.837.47, a ogólny obrót kasowy dosięgnął sumy kor. 2,496.656.64.

Roboty budowlane. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na rozdanie robót budowlanych z okazyi rozszerzenia stacyi kolejowej w Borysławiu. Oferty wnosić należy najdalej dnia 30 kwietnia 1912 do godz. 12. Ogólne i szczegółowe warunki budowy, jako też odnośny plan i inne dotyczące alegaty przejrzeć można w oddziale utrzymania i budowy kolei państwowych we Lwowie III. piętro, drzwi 309, również można otrzymać formularze na oferty, alegaty do ofert i przepisy szczegółowe do wnoszenia tychże.

Dostawy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze ofert dostawę większych ilości oleju mineralnego, wazeliny, nafty, tłuszczu, łoju, tranu, mydła, świec, terpentyny, benzyny, gliceryny itp. na czas od 1. lipca do końca czerwca 1913. r. Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 30. kwietnia b. r.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie rozszerzenia i adaptacyi budynku głównego na stacyi kolejowej w Nowym Targu. Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 16.000 koron.

Roboty mają być ukończone z końcem września 1912. Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe itd. można przeglądać zaraz w wymienionej dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy. Odnośne oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 30. kwietnia 1912. r. do godz. 12. w południe do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12. i pół po południu. Oferta obowiązuje oferenta do końca maja 1912.

Wadyum, które należy złożyć w kasie dyrekcyi kolei państw. równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 800 koron i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Upaństwowienie Akademii handlowej w Krakowie. Rada szkolna uchwaliła przedłożyć ministerstwu oświaty wniosek o upaństwowienie Akademii handlowej w Krakowie z nowym rokiem szkolnym.

KRONIKA.

Kraków.

Obchód wiekopomnej Konstytucyi 3 maja. Posiedzenie reprezentantów różnych Towarzystw w sprawie obchodu 3 maja, odbędzie się w poniedziałek d. 22 b. m. w Kole Mieszczańskiem.

Porządek dzienny: Zawiązanie komitetu i ułożenie programu.

Zaproszenia rozesłane.

Teatr krakowski był oddawna szkołą kształcenia młodych artystów dla wszyst-

kich polskich teatrów. Dzisiaj doszło do tego, że nawet teatru nie będzie mimo, że miasto łoży olbrzymie sumy na jego utrzymanie. Cały szereg artystów przenosi się do nowopowstałego teatru w Warszawie.

Część winy tego smutnego objawu spada na naszą prasę, która zbyt pobłażliwie patrzał na to, jak ten przybytek sztuki przeistaczano w przedsiębiorstwo zarobkowe.

Posiedzenie komisyi gazowo - elektrycznej odbyło się we czwartek, na którem prof. Łosowski prezedstawił projekt uchwycenia wody Dunajca około Krościenka i przy pomocy wodospadu 96 m. wyrabiać prąd elektryczny, któryby mógł zasilać zakłady przemysłowe.

Projekt będzie rozpatrywany.

Wypadek tramwayowy. Opodal Bramy Floryańskiej najechał onegdaj tramway na motocykl, w którym jechali p.p. Zieleniewski i Żelażowski. Obydwaj młodzieńcy odnieśli uszkodzenia.

Wypadek taki może się jeszcze nieraz powtórzyć wobec krzyżowania się linij tramwayowych w tak wązkiem miejscu, jakiem jest Brama Floryańska.

Przejeżdżanie tramwayów przez Bramę przedstawia nadto grozne niebezpieńczeństwo. Stare mury Bramy zaczynają się z powodu wstrząśnień rysować, co z czasem smutne może mieć następstwa.

Zwracamy nato uwagę budownictwa miejskiego.

Sprawą tą zajmią się prawdopodobnie p p. konserwatorzy.

W „Gwieździe” odbyła się uroczystość święconego 13. b. m. Poświęcenia dokonal ks. dr. Hanuszak, poczem goście i członkowie zasiedli w towarzystwie płci pięknej do stołu. Szereg toastów urozmaicił ożywioną pogawędkę. Prezes Tow. toastował na cześć obecnych sędziwych uczestników powstania 1863 roku i wszystkich gości oraz członków. Inni przedmowcy jak ks. dr. Hanuszak, pp. Zając, Górka życzyli Towarzystwu rozwoju, by jak najprędzej mogła „Gwiazda” w własnym domu urządzać święcone.

Zaćmienie słońca nastąpiło zgodnie z dokonanemi obliczeniami astronomicznemi.

Zjawisko rozpoczęło się o godz. 12, minut 15, dochodząc o 1.20 po południu do punktu kulminacyjnego. Przygasłe światło słoneczne nadawało specyalny wygląd miastu.

Połączone sekcye ekonomiczna i skarbowa obradowały we środę nad sprawą budowy zakładów sanitarnych na gruntach kontumacyjnych w Prądniku Białym. Sprawa ta była już raz na sekcyi ekonomicznej, na której wybrano subkomitet dla rozpatrzenia projektów budowy, zbadania położenia miejsca i możności skanalizowania przyszłego zakładu. Naczelny lekarz miejski dr. Janiszewski przedstawił sekcyom wynik obrad i wnioski tego subkomitetu, zaznaczając, że subkomitet skreślił z pierwotnego projektu budowy dwa pawilony, a natomiast przyjął do projektu i kosztorysu budowę kanalizacyi dla zakładu, tudzież dróg i dostępów do tegoż; wskutek tego pierwotna suma kosztorysowa około miliona koron zmniejszy się do 850.000 kor. Subkomitet uznał miejsce obrane za zupełnie na ten cel odpowiednie. Wśród dyskusyi, jaka się nad tą sprawą wywiązała, uznano jednomyślnie potrzebę budowy tych zakładów w interesie zdrowotności wielkiego Krakowa; zaznaczono jednak, że procenta od wydatku na budowę, tudzież koszta utrzymania i prowadzenia zakładu obciążą przyszły budżet miejski, należy więc zastanowić się nad środkami pokrycia. Po długiej i ożywionej dyskusyi uchwaliły połączone sekcye przedłożyć Radzie miasta wnioski zbudowania i wprowadzenia w życie projektowanych zakładów sanitarnych na obranym gruncie możliwie niezwłocznie z tem, aby sekcya skarbowa otrzymała od Rady miasta polecenie zastanowienia się i obmyślenia środków zdążających do powiększenia dochodów gminy.

Obradowała również sekcya skarbowa i uchwaliła wnioski w sprawie przyznania polowym miejskim dodatków funkcyjnych, w sprawie pokrycia kosztów sprawienie urządzeń i maszyn dla mleczarni miejskiej, potrzebnych dla konserwacyi mleka w porze letniej. Wnioski odnośne do zaciągnięcia pożyczki na rekonstrukcyę dróg w dzielnicach przyłączonych.

Z KRAJU.

Mielec, 15. kwietnia.

Z okazyi jubileuszu Krasińskiego odbył się u nas uroczysty poranek urządzony staraniem tutejszego gimnazyum w sali Rady powiatowej.

Bogaty program zadowolił najzupełniej publiczność a przedewszystkiem piękną była gra na fortepianie p. Tyrowiczówny, która z nadzwyczajną pewnością odegrała rapsodyę Liszta i Chopina Etude As-dur i C-dur.

J. G.

Rzeszów, 12. kwietnia.

W dniu 11. b. m. odbyło się przedwyborcze posiedzenie w sali magistratu, na którem postanowiono zaprosić kandydatów za pośrednictwem pism z terminem zgłoszenia do 20. b. m. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się dzisiaj.

Pewną jest prawie rzeczą, że wobec zapewnionej kandydatury dra Romana Krogulskiego nikt nie zechce kusić się o zdobycie mandatu rzeszowskiego.

P. Krogulskiemu, zasłużonemu obywatelowi życzymy a niedługo pogratulujemy wyboru.

Nowy Sącz, 16. IV. 1912.

Szanowna redakcyo!

Kilku z naszych rękodzielników otrzymało numer 16 „Tygodnika mieszczańskiego”. W treści tego pisma najcharakterystyczniejszy jest artykuł zatytułowany „P. Kosobucki w świetle faktów”. W tej właśnie sprawie chciałbym z Szanowną Redakcyą oraz Szanownymi Czytelnikami podzielić się wrażeniem, jakie ten artykuł wywarł na naszych rękodzielników.

Z niesłychanem oburzeniem przekonujemy się, że panowie z Tygodnika mieszczańskiego, po nieudałej zeszłorocznej kampanii, znowu usiłują siać zniechęcenie i nieufność do rozpoczętej akcyi organizacyjnej rękodzielnictwa, nie zdając sobie prawdopodobnie sprawy z tego, ile złego robią naszemu stanowi przez podobne paszkwile. Inaczej bowiem nie naśladowaliby partyj politycznych, które przez obrzucanie błotem przywódców wrogich sobie stronnictw, starają się w oczach tych, wśród których rozpoczęli swą pełną poświęcenia pracę, zohydzić.

Zapominają przytem, że nam rękodzielnikom nie wolno brać od innych tego co złe, a dla zaspokojenia osobistych ambicyj poświęcać dobra ogółu. Nie egoistyczna polityka, ale dążenie do uzyskania stanowiska społecznego, jakie nam się słusznie należy, główną powinno odegrywać rolę, obok tego zabezpieczenie naszego i naszych dzieci bytu i lepszej przyszłości, żeby nam kiedyś nasi potomkowie nie rzucili w twarz potępienia, żeśmy przez niezgodę i swary stracili czas i sposobność do odrodzenia.

Owi panowie, którzy w rozpoczętej naszej pracy nad odrodzeniem rękodzieła zgrzytem Targowicy dają znać o sobie, niech się źle nie bawią, bo im o igraszkę, a nam się o życie rozchodzi.

Na osobiste porachunki panowie z „Tygodnika” inną porę wybrać powinni i załatwiać je między sobą, ale nie przenosić waśni i uraz osobistych na teren krajowy, na teren świeżo rozpoczętej pracy.

Dziś już wszyscy zrozumieli, że tylko ten stan w przyszłości rozwijać się może, co w zgodzie bez małodusznych uraz idzie ciągle i ciągle naprzód, a kłótnia nad przepaść zagłady wiedzie.

Nie wystawiajmyż się na pośmiewisko, nie bądźmy najgorszymi z gorszych. Bo gdy Polak wśród innych narodów nosi na sobie największe przekleństwo niezgody, nie bądźmyż jeszcze wśród swoich rękodzielnicy my najgorszymi. Nie osłabiajmy się w ten sposób wobec niezliczonych naszych wrogów.

Wy Panowie z Krakowa przykład nam dobry dajcie, a nie zatruwajcie jadem nieufności do ludzi pracy.

P. Kosobuckiemu jak i dotąd wyrażamy nasze pełne zaufanie zarówno do jego osoby, jak i pracy i prosimy, niech rzucane mu pod nogi kłody nie zniechęcają go w jego pracy. Niech będzie pewny poparcia z naszej strony. A jest nas tu dużo chętnych do rzetelnej akcyi na polu podniesienia naszego stanu rękodzielniczego.

Łączymy wyrazy wysokiego szacunku i poważania dla Szanownej Redakcyi.

Za powiatowy Związek Stowarzyszeń rękodzielniczych:

Edward Koellner, prezes, Jankiewicz Aleksander, sekretarz, Celewicz Franciszek, cechmistrz i zastępca prezesa, Jan Przybytniowski, cechmistrz szewców, Feliks Dobrowolski, Sekułowicz Kazimierz, Wiktor Wacław, M. Sikora w zastęp. cechu krawców, Michał Migacz, M. T. cechmistrz, wł. zakł. pogrzebow. F. Volker, cech. piekarzy.

(Reszta nazwisk nieczytelna. Przyp. Red.).

Przegląd tygodniowy.

Z Rady państwa.

Posiedzenie czwartkowe Izby posłów poświęcone było przeważnie sprawie zajść w Chorwacyi. Na początku odczytano interpelacye, następnie przemawiało kilku posłów chorwackich, a wreszcie hr. Stürgkh dał interpelantom odpowiedź, która była dużą niespodzianką dla całej Izby.

Hr. Stürgkh przyznał z całą otwartością, że względy polityki zagranicznej przemawiają przeciw postępowaniu rządu węgierskiego.

Oświadczenie hr. Stürgkha przyjęła Izba uzasadnioną burzą oklasków.

Mobilizacya Rosyi.

Pos. Trylowski skierował zapytanie do prezydenta, wyrażając przekonanie, że mobilizacya wojsk w Królestwie Polskiem na granicy Galicyi nie ulega żadnej wątpliwości, tembardziej, że nacyonalistyczna prasa rosyjska podjudza stale przeciw Austryi.

Na Węgrzech.

Reaktywowany gabinet br. Khuena nie długo się utrzymał. Premier, który wierzył, że zdoła sprawę powoływania rezerwy załatwić bez poważniejszych wstrząśnień, przeliczył się, a następstwem tego — jest jego ustąpienie. Jego miejsce zajął Lukacs.

Pogłoskę o ustąpieniu marszałka hr. Badeniego, należy przyjmować z pewnym sceptycyzmem.

Byłaby to niepowetowana szkoda dla kraju, gdyby się sprawdziły doniesienia dzienników.

Przedewszystkiem my rękodzielnicy pragniemy, aby hr. Badeni jak najdłużej na obecnem stanowisku pozostał. Jego praca potrzebna bowiem dla rozwoju przemysłu, który dotąd dzięki usilnemu poparciu p. marszałka znacznie się podniósł. Kraj pokrył się nowymi fabrykami i zakładami przemysłowemi; za jego wpływem weszła w życie tak ważna instytucya, jak Patronat dla popierania rękodzieła i drobnego przemysłu.

P. marszałek hr. Badeni zapisał się złotemi głoskami w dziejach rozwoju naszego przemysłu i rękodzieła.

Persya.

Persya dogorywa. Niepodległość jej należy prawie do przeszłości. Umiejętna polityka lawirowania między zaborczą polityką Rosyi i Anglii straciła swoje znaczenie, a Rosya rządzi w Persyi jak w własnej prowincyi dzieląc się zyskami z sojuszniczką Anglią.

Państwa te nie myślą wprawdzie o anektowaniu Persyi — Rosya niema pieniędzy koniecznych na urządzenie nowej prowincyi — Anglia uchodząc za państwo liberalne, boi się opinii przedewszystkiem swoich obywateli, którzy potępiają gnębienie wolnego państwa — ale nie myślą zrzec się swego wpływu — i za pożyczkę 100.000 funtów domagają się od Persyi ustępstw daleko sięgających.

Anglia i Rosya domagają się mianowicie:

1) aby Persya zorganizowała sobie żandarmeryę krajową pod kierunkiem oficerów szwedzkich;

2) aby rozpuściła swoje wojska nieregularne musztehidów i bachtiarów;

3) aby utworzyła sonie silną armię kozacką pod wodzą oficerów i podoficerów rosyjskich;

4) by uznala postanowienia konwencyi z 31. sierpnia roku 1907, zawartej między Rosyą a Anglią, a dzieląca Persyę na dwie sfery wpływów.

Rząd teherański dwóch ostatnich punktów przyjąć nie chciał, ale zmuszony zgodził się oddając w ten sposób Persyę pod faktyczny protektorat anglo-rosyjski.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Budżet na rok 1912.

Dnia 13, 15 i 16 kwietnia b. r. odbyły się trzy z rzędu posiedzenia Rady, poświęcone wyłącznie sprawie budżetowej.

Niepodobna streścić choćby tylko w krótkości wszystkich mów, wygłoszonych w ciągu kilkunastu godzin. Podajemy tylko treść tych, które czytelników naszego pisma, zdaniem naszem, w wyższym stopniu obchodzą.

Posiedzenie dnia 13 b. m. R. m. Batko wniósł interpelacyę, umotywował i przedstawił rezolucye w sprawie dz. IX (Ludwinów) a mianowicie: co do przedłużenia ulicy Kościuszki, co do skanalizowania ul. Abrahamera, co do wykonania komunikacyi z domami tej dzielnicy stojącymi za Wilgą, co do uregulowania drogi przez Rydlówkę, oraz co do hipotecznego przeprowadzenia prawa własności gruntów odstąpionych już dawniej pod ulice, ewentualnie nałożenia na właścicieli obowiązku utrzymania tych ulic w dobrym stanie, gdyby potrzebnych deklaracyj podpisać nie chcieli.

Rezolucye te odstąpiła Rada Magistratowi do regulaminowego traktowania.

Ogólna dyskusya budżetowa: R. m. poseł Federowicz, jako generalny referent, powołał się na drukowany projekt budżetu, poczem uwolniono go od czytania sprawozdania. Budżet ten tak się przedstawia:

Rozchody:

I. płace urzędników i służby oprócz funkcyonaryuszy gazowni, wodociągu i elektrowni, oraz potrzeby kancelaryjne	K 1,571.268
II. Zarząd majątku miejskiego	„ 215.885
III. Wydatki na rejestra podatkowe	„ 1.060
IV. Amortyzacya i oprocentowanie długów	„ 1,212.598
V. Bezpieczeństwo publiczne	„ 547.607
VI. Budowy i roboty publiczne	„ 407.091
VII. Upiększenie miasta . .	„ 102.234
VIII. Zarząd targowy . . .	„ 114.536
IX. Zdrowotność miasta .	„ 736.927
X. Dobroczynnośćc	„ 271.038
XI. Sztuka i zabytki historyczne	„ 193.923
XII. Oświata	„ 1,162.101
XIII. Sprawy wojskowe . .	„ 97.962
XIV. Różne	„ 123.450
Razem wydatki . .	„ 6,757.680

Dochody:

Dział I. (zwroty wydatków na pensye z różnych funduszów)	K 375.014
Dział II. z majątku miasta .	„ 1,477.651
„ III. z podatków bezpośrednich i pośrednich (oprócz wodociągowego) .	„ 3,315.794
Dział IV. z innych funduszów na spłatę długów . .	„ 280.630
Dział V. dochód	„ 10.050
„ VI. „	„ 163.590
„ VII. „	„ 9.097
„ VIII.	„ 176.554
„ IX. „	„ 365.095
„ X. „	„ 154.987
„ XI. „	„ 70.975
„ XII. „ . . .	„ 184.470
„ XIII. „	„ 70.270
„ XIV. „ . . .	„ 103.700
Razem	„ 6'757.877
zatem w porównaniu z wydatkami nadwyżka .	K 197

W dyskusyi ogólnej zabierali głos:

R. m. Daszyński żądał przeprowadzenia reformy wyborczej, krytykował politykę drożyźnianą, brak sali na zgromadzenia, i sprawy teatru miejskiego.

R. m. Bandrowski cieszył się, że budżet wzrasta, że między rokiem 1902 a 1912 podatki podniosły się z 1,476.000 na 3,315.000 Kor., omawiał sprawę drożyzny, kwestyę mieszkaniową, żądał sprawiedliwej reformy waborczej.

R. m. Peroś twierdził, że się długi miasta zmniejszają, że się podatków nie podwyższa, że prowadzi się roboty około skanalizowania Wisły, omawiał sprawę gruntów pofortecznych, sprawę kolei obwodowej, budowę tramwaju, powiększenie gazowni i elektrowni, poruszył kwestyę budowy pawilonów zakaźnych, sprawę budowy tanich mieszkań, dalej twierdził, że miasto nowych dzielnic nie traktuje po macoszemu, gdyż w ciągu 3 lat 1910—1912 wydano na czyszczenie ulic 147.746 kor., na szkoły 1,200.000 kor., a wraz z innymi wydatkami razem 2,700.118 kor., z podatków zaś uzyskało miasto z nowych dzielnic tylko 274.000 K., poruszył sprawę inwazyi obcych firm w przemyśle budowlanym w kraju, a w ostatnich latach do Krakowa. Firmy te budowlane, oparte o zakrajowe banki, zakładają tutaj swoje filie i chcąc zawładnąć całym tutejszym terenem, trzymają się tej starej zasady, aby przez niskie ceny i dogodne warunki spłaty, zabić zupełnie miejscowy przemysł. Stwarza to wielkie niebezpieczeństwo dla całego stanu rzemieślniczego — albowiem firmy te oparte o system fabryczny, sprowadzają wszystkie dostawy i materyały z swoich centrali, a budowle w Krakowie wykonywują obcymi robotnikami obcymi profesyonistami, tak, że tutejsi rzemieślnicy i dostawcy, których byt ściśle związany jest z przemysłem budowlanym, prawie nic, albo bardzo mało mają przy tego rodzaju budowlach zarobku. Stan ten przez brak odporności społeczeństwa pogarsza się z dniem każdym, jak lawina. Dziś pracuje już 1000 obcych robotników. Jest kwestyą pierwszorzędnej wagi ostrzedz społeczeństwo przed tem wielkiem niebezpieczeństwem i postawić pod pręgierzem opinii publicznej tych, którzy dla rzekomej taniości, zaprzedają najżywotniejsze interesa społeczne, i swojem postępowaniem ułatwiają zaaklimatyzowanie się przybyszów, których bojkotowanie jest obowiązkiem każdego o polskość miasta i kraju dbałego obywatela.

R. m. Julian Nowak wskazał na słuszne postulaty nowych dzielnic Krakowa co do kanałów i bruków, na których budowę powinno się zażądać pomocy państwowej, zwłaszcza, że prezydent miasta będąc równocześnie prezesem Koła polskiego, może sprawę tę poprzeć skutecznie, dalej przestrzegał przed zbytnim optymizmem co do gazowni i elektrowni, gdzie niektórzy myślą o podwyższeniu ceny gazu i prądu elektr.

R. m. Pająk uzupełnił wywody r. m. Perosia co do nowych dzielnic w tym kierunku, że r. m. Peroś brał tylko podatki bezpośrednie w rachubę; podatki te wynoszą 274.000 kor. rocznie, ale ludność tych dzielnic licząca przeszło 40.000 głów, t. j. 40% ludności całego miasta opłaca z ogólnej sumy 1,982.000 kor. podatków konsumcyjnych 40%, t. j. 792.800 kor., a z doliczeniem podatków bezpośrednich razem 1,066.000 kor. Mowca wylicza na podstawie autentycznych cyfr budżetu, że na dzielnice te wydaje miasto: na amortyzacyę długów kor. 35.540, na drogi i mosty (jak w r. 1911) kor. 67.941, a na amortyzacyę kapitału, wyłożonego z powodu budowy szkół kor. 60.000, razem około 163.000 kor. rocznie: reszty zaś dochodu, t. j. około 900.000 kor. używa miasto na koszta ogólnej administracyi. Mowca wyraża radość, że nowe dzielnice w tak wydatny sposób zasilają gospodarkę miejską, cieszy się i dziękuje, że miasto pracę swą w nowych dzielnicach rozpoczęło od budowy szkół. Wskazuje na fakt, że z dawnemi gminami podmiejskiemi objęło miasto znaczny majątek, bo kilkaset morgów gruntów i wylicza najkonieczniejsze potrzeby nowych dzielnic, jak: szybkie załatwianie planów budowlanych, wykonanie planów regulacyjnych i wykupno gruntów pod ulice i place, dopóki grunta te są

tańsze, domaga się uproszczenia administracyi, przydzielania mniej ważnych spraw komisarzom dzielnicowym do samodzielnego załatwiania, zniesienia noweli, a opracowania nowej ustawy budowlanej, z usunięciem uciążliwych przepisów. Wskazuje na kosztowny, zgorszenie wywołujący system prowadzenia niektórych robót, które aczkolwiek prowadzone taniemi siłami, są z powodu małej wydatności pracy bardzo kosztowne; żąda należytej konserwacyi dróg, kanalizacyi, urządzenia przewozów na Wiśle do Dębnik i Zakrzówka kontraktami zastrzeżonych, parku publicznego dla dzielnic na prawym brzegu Wisły, zajęcia się sprawą dostarczenia ludności nowych dzielnic lokali na zebrania publiczne i zabawy ludowe, przypomina sprawę zabezpieczenia od powodzi, żąda, aby przyspieszenie robót jak najenergiczniej u rządu urgowano.

R. m. dr. Gross zapatruje się na budżet miejski pesymistycznie z powodu trudności kredytowych, wskazuje na zwłokę w poprawie stosunków w kasie oszczędności m. Krakowa co do emisyi listów zastawnych, żąda reformy wyborczej.

Poniedziałek dnia 15 b. m.

R. m. Julian Nowak zgłasza wnioski w sprawie przyspieszenia budowy kolei Kraków—Wieliczka—Myślenice, oraz w sprawie uzyskania dotacyi z funduszów państwowych na asanacyę nowych dzielnic.

Prezydent dr. Leo omawia sprawę nowych dzielnic, twierdzi, że uporządkowanie tylu dzielnic trwało będzie długie lata, że forsowne traktowanie sprawy byłoby złem; wylicza dobrodziejstwa, jakie miasto nowym dzielnicom już wyświadczyło; przechodząc do budowy nowych linij tramwajowych wskazuje, że na ten cel w ciągu 7 lat potrzeba będzie 12 milionów koron; wyraża nadzieję, że mieszkańcy Podgórza uznają zabiegi miasta około dobra nowych dzielnic i poprą sprawę połączenia się z Krakowem; wykazuje, że długi nie są w stosunku do budżetu za wielkie, że zatem gospodarka była przezorną; omawia sprawę inwazyi obcego przemysłu; sądzi, że należy apelować do patryotyzmu ogółu, a z drugiej strony postępować z duchem czasu. Konstatuje, że drożyzna mieszkań jest następstwem podrożenia kosztów materyałów budowlanych i zwiększenia zarobków robotników; wreszcie objaśnił sprawę reformy wyborczej, oświadczając, że usiłowania zmierzające do przeprowadzenia tej reformy z całych sił popierać będzie.

R. m. poseł Federowicz stwierdza, że budżetu w żadnym kierunku nie zaczepiono i prosi o przejście do dyskusyi szczegółowej.

Przy I dziale (referent r. m. Poniklo) zabierali w drobniejszych sprawach głos pp. R. m. Hałatkiewicz, Peroś i Gertler.

Dział II (ref. r. m. Beringer) po przemówieniu r. m. Konopińskiego, Domańskiego, wicepr. Sarego, Dąbrowskiego, Szatkowskiego, Guńkiewicza i Czubryta uchwalono.

Do działu III zabierali głos pp. R. m. Pareński, żądając zaprowadzenia myta od zaprzęgów, jadących z dworców kolejowych, wniosek ten po przemówieniu r. m. Dattnera, Bialika, Wachtla, Guzikowskiego, Gertlera i Dąbrowskiego upadł.

R. m. Czubryt wskazał na uciążliwości wynikające z powodu umieszczenia rogatek dla myta drogowego w środku nowych dzielnic, a w szczególności w Zakrzówku. Zaznaczył, że ludność słusznie żali się na to niepraktyczne i z ustawą niezgodne zarządzenie, zgłosił rezolucyę tej treści, aby pobór myta drogowego odbywał się na zewnętrznej granicy nowych dzielnic.

Dział III. uchwaloną rezolucyę r. m. Czubryta odesłano do komisyi celem regulaminowego traktowania.

Następnie po przemówieniu kilku mowców uchwalono dział IV i V.

Dział VI referował r. m. Turski; r. m. Maryan Starzewski żądał szybszego prowadzenia robót kanałowych, brukowych i drogowych w Krakowie; r. m. dr. Krzetuski zgłosił wniosek, aby dla szybszego przeprowadzenia regulacyi ulic powołano do życia osobną komisyę z 12 radców m., której zadaniem byłoby załatwianie spraw linij regulacyjnych imieniem Rady, dalej, aby do 16 noweli budowlanej wydano przepisy wykonawcze z uwzględnieniem potrzeb ludności.

R. m. Pająk zgłosił rezolucyę, aby kanalizacyę nowych dzielnic na prawym brzegu Wisły, a w szczególności gęsto zabudowanych ulic w Dębnikach, Ludwinowie i Zakrzówku rozpoczęto bezzwłocznie, nie czekając na wykonanie prawobrzeżnego kolektora, do któregi kanały mogą być później wpuszczone.

R. m. Szarek domagał się jaknajszybszej regulacyi Dąbia, ubolewał, że obywatele nie mogą doczekać się zatwierdzenia planów, że zabrania im się przechodu przez pastwisko, a dróg się nie wytycza.

Dalej zabierali głos r. m. dr. Gertler, Guzikowski, Peroś, który żądał utworzenia związku miast w celu budowy kolei na Świnicę, poczem dział VI uchwalono.

Wtorek 16 kwietnia b. m.

Wiceprezydent Sare referował nagły wniosek w sprawie rozpisania konkursu na fasadę budynku poszpitalnego na Wawelu, w którym umieszczone będzie Muzeum Narodowe. Wniosek ten po przemówieniu r. m. ks. dr. Caputy i r. m. Dębickiego uchwalono.

R. m. Peroś postawił wniosek nagły, aby termin zabudowania parcel na gruntach pofortecznych przedłużono na 4 lata, następnie, jednak wnioskodawca cofnął ten wniosek, gdyż wyrażono zdanie, że termin wnoszenia ofert na kupno tych parcel przedłużyć należy do 1 czerwca.

Wiceprez. Sare referował sprawę zaotatrzenia m. Podgórza w wodę z wodociągów krakowskich i przedstawił odpowiednie wnioski, które Rada po krótkiej dyskusyi uchwaliła.

R. m. Biskupski podniósł, że *Głos Mieszczański* atakuje sfery urzędnicze i twierdzi, jakoby gmina użyczała urzędnikom bezpłatnie lokali na wyrąb mięsa, na warsztaty krawieckie, oraz jakoby dla nich sprowadzała ziemniaki i mleko. Oświadcza, że to jest nieprawdą i prosi prezydenta, aby to skonstatował. Prezydent dr. Leo konstatuje, że twierdzenia r. m. Biskupskiego co do opłaty czynszu za lokale są zgodne z prawdą, oświadcza jednak, że Rada miejska nie jest powołaną do prostowania artykułów prasy.

(Zaznaczamy, że nie mieliśmy najmniejszego zamiaru atakować ogółu urzędników, bo stan ten cenimy, poważamy i w dążeniach o poprawę bytu popieramy, ale nie możemy patrzeć obojętnem okiem na to, że wielu członków tego stanu, a co gorsza nawet niektóre organizacye urzędnicze przenoszą obcy przemysł nad nasz krajowy i wyrządzają przez to społeczeństwu dotkliwą krzywdę. Zobowiązani będziemy p. r. m. Biskupskiemu i wszystkim tym urzędnikom, którzy się do usunięcia tego niemiłego i szkodliwego objawu w jakikolwiek sposób przyczynić zechcą; do tej pory jednak w krakowskich pismach urzędniczych jeden tylko p. Bromowicz zajął względem naszego przemysłu prawdziwie uznania godne stanowisko obywatelskie. Nie wchodzimy w to, jak wysokim jest czynsz za jatki urzędnicze i warsztaty krawieckie, nie twierdzimy, iżby to był tylko czynsz rekognicyjny, ale faktem jest, że za budowę domów urzędniczych w Krakowie wpłynie do kieszeni obcych przedsiębiorców i przemysłowców setki tysięcy koron, o to się nam rozchodzi i tego nikt zaprzeczyć nie zdoła).

R. m. Kosobucki zabrał głos w swej własnej sprawie osobistej z powodu oszczerstwa, umieszczonego w „Tygodniku Mieszczańskim“, w którym p. Kosobuckiemu zarzucono, że od pewnego właściciela pracowni ślusarskiej, gdy tenże otrzymał dostawę popielników, zażądał dla siebie 10% od przyjętej oferty i że dostawca ów był zmuszonym dać mu 2500 koron, aczkolwiek czuł, że te pieniądze p. Kosobucki zabiera mu zupełnie niesłusznie. R. m. Kosobucki oświadcza, że uzyskał do spółki z bratem Kazimierzem K. patent na wozy do wywozu popiołu i śmieci, oraz na skrzynie do wynoszenia tych odpadków. Patent opiewa na Austryę, Niemcy i Rosyę. Gdy w roku 1909 rozpisał magistrat dostawę 1500 sztuk owych skrzyń, wówczas zwrócił się brat mowcy Kazimierz K. do Prezydyum miasta z zawiadomieniem na piśmie, którego treść mowca odczytuje, że skrzynie te są opatentowane i że ich bez zezwolenia właściciela nikt inny wyrabiać nie może. Ofertę wniósł jeden tylko p. Karol Uznański i magistrat przyjmując ofertę, postawił za warunek, że musi się postarać o zezwolenie właściciela patentu. P. Uznański o to pozwolenie p. Kazimierza Kosobuckiego pertraktował z nim osobiście i przez trzecie osoby i ostatecznie kupił prawo wyrobu 1500 wzmiankowanych skrzyń, wręczając właścicielowi patentu Kazimierzowi K. dokument następującej treści: „Oświadczam, że odkupiłem prawo wyrobu 1500 sztuk skrzyń na popiół i zmiotki do patentowanych wozów „Smok“ od właściciela patentu pana Kazimierza Kosobuckiego i od którego otrzymałem zezwolenie na wyrób tej ilości. *Karol Uznański* m. p.“.

R. m. Kosobucki oświadcza, że na tle tego faktu skonstruowano nowe oszczerstwo, co zresztą nieprzyjaciele jego uprawiają zawodowo już od dłuższego czasu. P. K. dodaje, że tytułem należytości patentowych za ten wynalazek opłaca rocznie około 2000 koron, oryginalne dokumenta patentowe wraz z rysunkami ma przy sobie i gotów je każdemu na żądanie okazać.

(C. d. n.).

Naruszenie patentu. W sprawozdaniu z posiedzenia krak. Rady miejskiej podaliśmy wyjaśnienie r. m. Kosobudzkiego co do oszczerstwa rzuconego na niego w Tygodniku mieszczańskim, jakoby nadużył swego mandatu radzieckiego, wziąwszy 2500 K od pewnego właściciela pracowni ślusarskiej. — Jak już wiadomo rozchodziło się o sprzedaż wyrobu 1500 skrzyń patentowanych a nie o wymuszenie nienależnego sie datku. — Jak się dowiadujemy — osoba która wspomnianemu pismu udzieliła tego rodzaju informacyi wyrabiała patentowane przedmioty w większej ilości bez zezwolenia; czeka ją zatem niebezpieczny dla niej proces o naruszenie patentu. Taką przysługę zrobiła jej redakcya do napaści zbyt skora.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

Nadesłane.

OSTRZEŻENIE.

Oszczerstwo rzucone na mnie, w jednym z tygodników krakowskich, zmierza do naruszenia mych praw patentowych i do ułatwienia autorowi napaści, wyrobu przedmiotów, od których corocznie opłacam wysokie podatki patentowe. Oświadczam wobec tego, że w razie bezprawnego podrabiania przedmiotów, do mojego patentu należących, winnych sądownie ścigać będą.

Kazimierz Kosobudzki
właściciel zakładu ślusarskiego.

Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy
I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy wzłok. Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.



Zakład
artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
2 Telefon Nr. 1359.

Bandaże rupturowe bardzo praktyczne

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne fachowy bandażysta

ANTONI M. MIRKIEWICZ
Kraków, ulica Mostowa Liczba 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam. 4

PIERWSZA KRAJOWA
ELEKTRYCZNA FABRYKA LIN KONOPNYCH I DRUCIANYCH ORAZ WSZELKICH WYROBÓW POWROŹNICZYCH
Józefa Wałkowińskiego
KRAKÓW - DĘBNIKI 2
Filia sprzedaży plac Maryacki L. 8.

Kajetan DUDZIAK
Magazyn mebli i zakład artystyczno-dekoracyjny
w Krakowie ulica Floryńska 36.

J. Wróblewski i Ska
Fabryka wyrobów kotlarskich
Podejmuje się stawiania pieców, różnych przeróbek i wszelkich robót w zakres wchodzących

Półwsie Zwierzynieckie, Kraków.
1—9 1—10

JAN SĄDEL
FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków — Grzegórzki ulica Chodkiewicza
dawniej Woźniakowskiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilnikiki i raszple w jak najkrótszym czasie. **Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali.**

Wielki zapas gotowych pilników i raszpli zawsze na składzie.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust. 3

Pierwszy krajowy wyrób trumien metalowych oraz zakład blacharski
JAN BUTELSKI
nadworny dostawca Jego Ces. i Król. Wysokości - Arcyksięcia Karola Stefana

Kraków, ul. św. Marka l. 11 Tel. **2121.**

Wykonuje trumny metalowe od skromnych do najozdobniejszych i takowe jako wyrób własny posiada na składzie do wyboru po cenach dla każdego przystępnych. — **Trumny metalowe od 80 Kor.** Przy zamówieniu pogrzebów, żądać trumien metalowych, tylko krajowego wyrobu a nie obcej tandety, którą dotąd zakłady pogrzebowe swoje składy zaopatrują, czem szkodą rozwojowi przemysłu krajowego.
1—5 1—5

Zakład blacharski
Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Wielki skład wanien, nasiadówek i artystycznie wykonanych naczyń kuchennych.
1

Kraków, ulica Karmelicka l. 12.

Józefa Bialika

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.
ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich
:: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.
2

ZAKŁAD CIESIELSKI
KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO
w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.
Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.
2

Świeżo odnowiona
RESTAURACYA HOTELU „POD RÓŻĄ“
W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 14.

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca
WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO
zarządcy Hotelu „pod Różą“

POLECA: znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. **Wchód do bufetu od ulicy św. Tomasza. Ceny umiarkowane.** Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. **Wędliny własnego wyrobu.**

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz